

Myslovitz, Długość dźwięku samotności

I nawet kiedy będę sam
Nie zmienię się, to nie mój świat
Przede mną droga którą znam,
Którą ja wybrałem sam

Tak, zawsze genialny
Idealny muszę być
I muszę chcieć, super luz i już
Setki bzdur i już, to nie ja

I nawet kiedy będę sam
Nie zmienię się, to nie mój świat
Przede mną droga którą znam,
Którą ja wybrałem sam

Wiesz, lubię wieczory
Lubię się schować na jakiś czas
I jakoś tak, nienaturalnie
Trochę przesadnie, pobyc sam
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo
Tak zwyczajnie, tylko że
Tutaj też wiem kolejny raz
Nie mam szans być kim chcę

I nawet kiedy będę sam
Nie zmienię się, to nie mój świat
Przede mną droga którą znam,
Którą ja wybrałem sam

Noc, a nocą gdy nie śpię
Wychodzę choć nie chcę spojrzeć na
Chemiczny świat, pachnący szarością
Z papieru miłością, gdzie ty i ja
I jeszcze ktoś, nie wiem kto
Chciałby tak przez kilka lat
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie
Pobyc chwilę sam, chyba go znam

I nawet kiedy będę sam
Nie zmienię się, to nie mój świat
Przede mną droga którą znam,
Którą ja wybrałem sam (2x)